

UE rozpoczyna rozmowy akcesyjne z Bośnią i Hercegowiną

Paulina Wankiewicz-Kłoczko

21 marca Rada Europejska zdecydowała o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Bośnią i Hercegowiną (BiH). To ostatnie (nie licząc Kosowa) państwo Bałkanów Zachodnich, które je otworzyło. Sarajewo zabiegało o to od lat, lecz jego wniosek o członkostwo został przyjęty dopiero w roku 2016. W 2019 r. Komisja Europejska (KE) wskazała 14 kluczowych obszarów, które muszą zostać zreformowane, aby BiH mogła rozpocząć negocjacje – dotyczyły one m.in. funkcjonowania demokratycznych instytucji, praworządności, praw podstawowych, praw człowieka i reformy administracji. W grudniu 2022 r. BiH otrzymała status państwa kandydackiego, lecz kontynuowanie procesu uzależniono od postępów we wspomnianych dziedzinach i spełnienia dziewięciu określonych warunków. 12 marca br. KE pozytywnie oceniła reformy i tempo ich wdrażania, w związku z czym zarekomendowała otwarcie negocjacji akcesyjnych.

Komentarz

- Decyzja o nadaniu BiH statusu kandydata stanowiła strategiczną odpowiedź na trwającą wojnę rosyjsko-ukraińską i związane z nią obawy UE o stabilność tego państwa i całych Bałkanów Zachodnich. Sygnalizowała też powrót Unii do aktywnej polityki rozszerzenia po wieloletniej stagnacji – nie tylko wobec krajów wschodniego sąsiedztwa, lecz także Bałkanów Zachodnich. O przyznanie BiH statusu kandydata zabiegali szczególnie ci członkowie wspólnoty, dla których aktywna polityka na Bałkanach stanowiła priorytet – Słowenia, Chorwacja, Austria i Włochy. Do lutego 2022 r. zarówno strona unijna, jak i bośniacka pozostawały relatywnie bierne w kwestii ewentualnej akcesji. Władze w Sarajewie nie widziały szans na pogłębienie relacji z UE, więc przywiązywały niewielką wagę do reform, zaś UE nie reagowała na sukcesywnie pogarszające się standardy praworządności.
- Władze BiH wykorzystały okazję związaną z nowym otwarciem w polityce rozszerzenia i przeprowadziły najpilniejsze zmiany, w tym przyjęły ustawy o konflikcie interesów i o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Elastycznością wykazała się również KE, która ograniczyła swoje wymagania do czterech konkretnych postulatów. Chodziło o zawarcie umowy z unijną agencją Frontex oraz uchwalenie ustaw o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy, zwalczaniu finansowania terroryzmu, zapobieganiu konfliktom interesów oraz o sądach. Unijni politycy (w tym szefowa KE Ursula von der Leyen) naciskali też na elity rządzące w BiH podczas licznych wizyt poprzedzających marcowy raport KE. Równocześnie na mobilizację władz w Sarajewie wpływała ogólna zmiana dynamiki relacji UE ze wschodnim sąsiedztwem. W związku z przyznaniem statusu kandydata Ukrainie, Mołdawii i Gruzji w regionie Bałkanów Zachodnich wzrosły obawy o to, że Unia

skupi się na tych trzech państwach i w konsekwencji zmniejszy swoje zaangażowanie na Bałkanach.

- Samo otwarcie negocjacji nie zwiastuje szybkiego przystąpienia BiH do UE, tym bardziej że spośród wszystkich kandydatów jest ona najslabiej do tego przygotowana. Niemniej jednak, zwłaszcza od czasu ostatnich wyborów parlamentarnych w listopadzie 2022 r., osiągnęła znaczący postęp, za który europejscy przywódcy chcieli nagrodzić władze w Sarajewie. Dla bośniackich elit pozytywnym impulsem do wdrażania niezbędnych reform może być proces akcesyjny Ukrainy. Ze względu na skomplikowaną sytuację wewnętrzną w kraju (zob. [Bośnia i Hercegowina – gry separatyzmem Republiki Serbskiej](#)) istnieje jednak ryzyko, że rządzącym nie uda się utrzymać dotychczasowej korzystnej dynamiki. Ponadto postęp BiH na europejskiej ścieżce będzie też zależał od zaangażowania samej Unii.